

# Adek WWA, MIASTO NOCĄ

To miasto nocą  
To miasto nocą  
To miasto nocą  
I łup

Tu przelicza złodziej  
Aż dłonie się pocą  
Bo oje\*ał wszystko na słup

To miasto nocą  
To miasto nocą  
Jak biegasz z towarem ,się skup

To miasto nocą  
To miasto nocą  
Nie walisz, wychodzisz na plus

Wychodzę na miasto Jest 22:00  
wydzwaniem ziomeczka jedziemy na rejon  
Akurat jest weekend, a noc jeszcze długa  
Podjeżdżam pod kluby jak pociąg na peron  
Widzę dwie dupy ta druga mi mruga  
Mrugnęła by pierwsza lecz kolega przejął  
Zawijać się, szlaufy bo mordy jak trupy  
Pod nosem masz grudę, to przetrzyj to ścierą

Warszawa nocą wygląda inaczej  
Jak nie znasz nikogo, uważaj gdzie chodzisz  
Nie wszyscy, ziomeczku, tu służą pomocą  
Wejdiesz nie w tą bramę, to goły wychodzisz  
Pogoń za sianem aż dłonie się pocą  
Jeżeli chcesz zyskać, to musisz zarobić  
Ku\*wy tu szybko na ch\*ja ci wskoczą  
Jak pokażesz siano to łatwo je zdobyć

To miasto nocą  
To miasto nocą  
To miasto nocą  
I łup, łup

Tu przelicza złodziej  
Aż dłonie się pocą  
Bo oje\*ał wszystko na słup

To miasto nocą  
To miasto nocą  
Jak biegasz z towarem, się skup

To miasto nocą  
To miasto nocą  
Nie walisz, wychodzisz na plus, plus

Komendant się kręci więc latam na pusto  
Bo za moją mordę od razu spisuję  
Jedziemy Poniat i mijamy Lustra  
Naćpane patusy pod klubem wirują  
Dalej mam sogo, jakaś dama z chustą  
Zaprasza do środka i szmalec pompują  
Lepiej nie wchodzić tam z dużą kapustą  
Bo je\*ane hieny to zaraz wyczują  
Hilton omijam, a wejde, zobacze  
Może mi, ku\*wa się w końcu pofarci  
Dobry był wybór, przyjazna maszyna  
Uśmiech na japie i przliczam hajsik

Stawiam ruletkę, zaczynam przegrywać  
Więc szybko wychodzę i rozpalam blancik  
Jedziemy dalej bo dobry jest klimat  
Pie\*dolę hazard, więc na dziś wystarczy  
To miasto nocą  
To miasto nocą  
To miasto nocą  
I łup

Tu przelicza złodziej  
Aż dłonie się pocą  
Bo oje\*ał wszystko na słup

To miasto nocą  
To miasto nocą  
Jak biegasz z towarem, się skup

To miasto nocą  
To miasto nocą  
Nie walisz, wychodzisz na plus, plus

Na rogu diler handluje towarem  
Jest bardziej wygrzany niż jego klienci  
Bombę z kryształem przepija browarem  
Bo w kabel nie wali, a w nosie go kręci  
Dziś większy szmalec, bo wszyscy na balet  
Kolejka jak ch\*j jest i wszyscy wypięci  
Wchodzi typ w bramę i traci zegarek  
A w twoją kiermanę coś wpada pieniędzy  
W oddali słysząc, jaką patrole  
Od bloków odbija się sygnał karetki  
Ktoś komuś kosę, a ktoś znowu poległ  
Ktoś skacze z okna, ktoś wkłada []  
Wchodzę do typa, wódeczka nastole  
Sypie się amfa i grają se w bierki  
Możesz coś ugrać, jak masz silną wolę  
Niczego nie ugrasz, jak jesteś za miękki